



DRUKUJ ARTYKUŁ

ZAMKNIJ OKNO

OPINIA Przesadzony optymizm

Gospodarka coraz wolniej się rozwija



JANUSZ JANKOWIAK,
główny ekonomista Polskiej
Rady Biznesu

Superoptymistyczny obraz gospodarki, budowany na podstawie miesięcznych danych w cenach bieżących podawanych przez GUS, jest zasadniczo odmienny od tego, który otrzymujemy, porównując dane kwartalne. Analizując wzrost PKB w tych okresach z pominięciem sezonowości w gospodarce, może się okazać, że niemożliwe jest podwyższanie prognoz PKB.

Spójrzmy na poprawione dane w ujęciu kwartał do kwartału, opublikowane przez GUS 24 października.

Pozbawiony zmian sezonowych wzrost PKB z ostatnich kwartałów wygląda w następujący sposób:

III kw. 2005 1,5 proc.
IV kw. 2005 1,3 proc.
I kw. 2006 1,2 proc.

II kw. 2006 1,0 proc.

Widać więc, że gospodarka rozwija się z kwartału na kwartał coraz wolniej. Jest czymś uderzającym, że w tym kontekście przedstawiciele GUS mówią o "niewytracaniu impetu". Dodajmy, że dane za drugi kwartał 2006 r. zostały skorygowane w dół w stosunku do pierwotnych szacunków o 0,1 pkt. proc. Oczywiście, kluczowy dla oceny procesów gospodarczych będzie z pewnością trzeci kwartał. Dane na ten temat GUS opublikuje jednak dopiero 30 listopada. Do tego czasu musi nam wystarczyć świadomość, że do podtrzymania trendu ponad 5 proc. wzrostu PKB w ujęciu rocznym w trzecim kwartale wzrost wobec drugiego musiałby być zbliżony do 1,5 proc. Na podstawie dostępnych dziś danych można powiedzieć, że są to wymagania bardzo daleko idące.

Posługując się danymi, które nie uwzględniają zmian sezonowych, bardzo trudno byłoby dziś obronić kategorię pogląd, że gospodarka nie wytraca impetu. Liczby pokazują bowiem coś innego.

Weźmy dla przykładu kilka wskaźników. Wzrost wartości dodanej ogółem: I kw. 2006 1,7 proc.; II kw. 2006 r. 0,2 proc. W przemyśle od IV kw. 2005 r., kiedy to wartość dodana wzrosła o 1,9 proc., doszliśmy poprzez 1,1 proc. w I kw. 2006 r. do spadku o 0,7 proc. w II kw. 2006 r.

W tak dynamicznie rozwijającym się budownictwie I kw. tego roku skończył się wzrostem o 2,4 proc., ale II kw. już tylko 2,1 proc. Tak samo było w usługach rynkowych (odpowiednio): od 1,1 proc. do 0,6 proc.; usługach nierynkowych: od 0,7 do 0,5 proc.; handlu i usługach: 3 proc. i 0,9 proc. Stabilizacja miała miejsce jedynie w dziale transport i łączność: 0,8 i 0,9 proc.

Od strony popytowej widać ten sam trend spadkowy wszędzie, poza nakładami brutto na środki trwałe.

Dynamika popytu krajowego w ujęciu kwartał do kwartału wyglądała ostatnio następująco:

IV kw. 2005 1,5 proc.
I kw. 2006 1,1 proc.
II kw. 2006 0,9 proc.

Dynamika spadała również jeżeli chodzi o spożycie ogółem (odpowiednio): 1,1 proc., 1,3 proc., 1,0; spożycie indywidualne: 0,9 proc., 1,9 proc., 1,1 proc.; spożycie publiczne: 1,1 proc., 0,9 proc., 0,3 proc.

Jedynie dane o inwestycjach są nieco bardziej optymistyczne:

IV kw. 2005 3,2 proc.
I kw. 2006 2,9 proc.
II kw. 2006 3,9 proc.

W tym samym czasie impet w ujęciu kwartał do kwartału wytracały zarówno eksport, jak import. Eksport (odpowiednio): od 6,3 proc., poprzez 5,6 proc., do 0,5 proc.; a import: od 7,1 proc., poprzez 3,2 proc., do 1,1 proc..

Raz jeszcze powtórzmy: tempo wzrostu gospodarczego jest nadal solidne. Można liczyć, że w ujęciu rocznym sięgnie 5 proc. Pod warunkiem, że w trzecim kwartale nastąpiło istotne odwrócenie trendu, dającego się zaobserwować w zasadzie od drugiego półrocza 2005 r. do pierwszego półrocza 2006 r., kiedy to gospodarka zaczęła z kwartału na kwartał rozwijać się coraz wolniej. Co najmniej do końca listopada byłbym więc bardzo ostrożny, jeśli chodzi o podnoszenie prognoz wzrostu na ten, a już szczególnie na przyszły rok.

JANUSZ JANKOWIAK, główny ekonomista Polskiej Rady Biznesu

http://www.rzeczpospolita.pl/gazeta/wydanie_061026/ekonomia/ekonomia_a_9.html